

Ceny prenumeraty:

Wi do 377 doręczenia do

Prakom
Biblioteka Jagiellońska

o Polskie

we Lwowie
i na prowincji:

3 Mk.

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia miejscowe (Iwowski) za 1 wiersz (nonpareil) 5 Mk. „Nadesłane” i „Nekrologi” 15 Mk. na 1-szej kolumnie 50 Mk., kronika 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia 2 Mk.
Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowski) za 1 wiersz (nonpareil) 6 Mk. Nadesłane i nekrologi 15 Mk. na 1-szej kolumnie 50 Mk., przed kroniką 40 Mk. po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego”.
Ogłoszenia: w porannym wydaniu w 50% droższe.
Kores. Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Bilety nadawane nie zwrotne.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie” przyjmuje „Polish News Agency” 26 Newark Ave., Jersey City N. J.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Konferencja londyńska rozpocznie się 21 lutego.

Paryż. (PAT.) „Temps” donosi, że rząd francuski życzy sobie uniknięcia wszelkiej zwłoki w konferencji londyńskiej, która ma się rozpocząć 21 lutego, a na której będą w pierwszym rzędzie omawiane kwestje wschodu.

Berlin. (PAT.) Tel. Comp. Odnosnie do paryskiej podróży sekretarza stanu dr. Bergmana stwierdza „Lokalanzeiger”, że Bergman bawi w Paryżu bynajmniej nie w misji oficjalnej pozostającej w związku z konferencją londyńską. Został on raczej wysła-

ny celem załatwienia bieżących ważnych spraw w szczególności w sprawie przedłożenia umowy zawartej w Spa, następnie w sprawie postanowień art. 256 traktatu wersalskiego, w sprawie oszacowania majątków niemieckich w terytorjach odstąpionych. Przygotowania przedstawicieli niemieckich do rokowań londyńskich zostały już z tego powodu na pewien czas odroczone, ponieważ większość ministrów znajduje się w swoich okręgach wyborczych.

Niemieckie kontrproponycje odszkodowań.

Stuttgart. (PAT.) Wolff. Minister spr. zagr. Simons przemawiając w sprawie sytuacji politycznej, powiedział między innymi: Niemieckie kontrproponycje udowodnią, że Niemcy biorąc na serio zobowiązania się do pracy nad usunięciem szkód wojennych aż do granic swej możliwości. Niemcy nie będą się przechwalały fantastycznymi cyframi. Ogólna gospodarka Europy potrzebuje wielkich pożyczek celem wyrównania szkód wojennych a to jest tylko wtedy możliwe, jeżeli cały szereg skomplikowanych postanowień traktatu wersalskiego będzie wykonany przez proste i jasne zobowiązania finansowe. Potrzeba jest także

porozumienie w sprawie zwiększenia eksportu niemieckiego. 12 proc. podatku eksportu nie nadaje się do tego absolutnie. Wobec przeważającego stanowiska jakie zajmują St. Zjednoczone jako wierzyciel i jako dostawca surowców wpada w oko, że konferencja londyńska została zwołana w terminie, w którym rząd amerykański nie może wziąć udziału w dyskusji. Niekorzystne byłoby uregulowanie kwestji odszkodowań wobec niejasnej sytuacji na wschodzie. Zagadnienia reparacji nie zostały ujęte na szeroką skalę. W miejsce kar musiałaby nastąpić idea pomocy i solidarności.

Petit Parisien o konieczności polsko-czeskiego zbliżenia.

Paryż. (PAT.) Według „Petit Parisien” fakt, że Sapieha i Benesz znaleźli się w jednym czasie w Paryżu skłania do przypuszczenia, że sprawa przywrócenia normalnych stosunków między młodymi państwami Europy środkowej jest na najlepszej drodze. Wprawdzie obustronne żale spowodowane kwestją cieszyńską nie zniknęły jeszcze w zupełności, jednakowoż stan ten zdaniem „Petit Parisien” powinien skończyć się jak najprędzej. Wzajemne natychmiastowe zbliżenie zarówno w interesie Polski jak i Czech powinno rychło nastąpić. Dziennik przypomina, że w sprawie G. Śląska Benesz poparł oficjalnie stanowisko Polski. Francja pragnie najściślejszego związku z Polską nawet na terenie wojskowym, jednakowoż aby takie zbliżenie było możliwym Polska powinna przystąpić

do zacieśnienia stosunków z państwami najbardziej interesowanymi z tem, aby traktat wersalski był uszanowany przez Europę środkową. „Petit Parisien” nie wątpi, że Sapieha i Benesz dojdą do porozumienia. Najpewniejszym do tego środkiem jest wyznaczenie sobie spotkania celem przygotowania rozumnych i jasnych układów ekonomicznych a następnie politycznych. W tym ostatnim kierunku zobowiązałyby się oba państwa do udzielenia sobie wzajemnej pomocy w każdym wypadku, w którym byłyby zagrożone wspólne ich interesa, w pierwszym rzędzie dla utrzymania obecnych granic od strony Niemiec. Taki układ powinien przyjść do skutku jako uzupełnienie małej ententy, której istnienie jest bardzo pożyteczną gwarancją utrzymania pokoju.

Plebiscyt górnośląski.

DALSZE FALSZE NIEMIECKIE.

Bytom. (PAT.) Od kilku dni prasa niemiecka rozszerza znów wiadomość o rzekomej koncentracji wojsk polskich na pograniczu niemieckim oraz o rzekomej mobilizacji w Polsce. Jestto znów niemiecki manewr mający na celu wywołanie wśród ludności niemieckiej wzburzenia przeciw Polakom.

WYBORY DO SEJMU PRUSKIEGO WAŻNE DLA WYNIKU PLEBISCYTU.

Bytom. (PAT.) Wybory do Sejmu pruskiego, które odbędą się w przyszłą niedzielę, mają być wedle prasy monarchistycznej ważną próbą zmiany opinii nie tylko w Pruszech ale i w całych Niemczech. Wrocławski „2 Schlesische Zeitung” organ ultrakonserwatyistów we wstępnym artykule wyraża nadzieję, że wynikiem wyborów będzie znaczny zwrot na prawo. Wybory odbędą się pod hasłem utworzenia takiego rządu, który będzie miał obowiązek zająć stanowcze opozycyjne stanowisko wobec państw sprzymierzonych, co jest możliwe tylko w tym razie, gdy będzie czuł, że ma za sobą większość narodu niemieckiego. Prusy stanowią dwie trzecie Rzeszy niemieckiej. Wybory zatem do sejmu pruskiego będą miały wpływ i na rząd Rzeszy i będą zarazem wstępną próbą wal-

ki o G. Śląsk. Dziennik jest przekonany, że zwycięstwo prawicy wpłynie na wynik plebiscytu na G. Śląsku.

URZĘDNICY G. ŚLĄSKA A PROPAGANDA PLEBISCYTOWA.

Bytom. (PAT.) Międzysojusznicza komisja rządząca na G. Śląsku zwróciła się do urzędu regencyjnego w Opolu z wezwaniem, aby nakazano wszystkim państwowym urzędnikom na G. Śląsku, którzy według traktatu pokojowego przez czas rządów komisji jej podlegają, by wstrzymali się od wszelkiej propagandy plebiscytowej, gdyż byłoby to wyzywaniem stanowiska urzędowego do wywierania wpływu na wynik plebiscytu. Urzędnicy ci mają naturalnie prawo wziąć udział w plebiscycie przez wypowiedzenie swej woli w czasie głosowania.

WOJSKOWOŚĆ NA PLEBISCYT.

Warszawa. (PAT.) Oficerowie, urzędnicy i personal minist. SW. i DOG. złożyli 8 lutego br. na plebiscyt G. Śląski jeden milion i 6580 marek, 83 ruble, 1 frank i 54 kor. w srebrze.

Odezwa polskiego Komitetu plebiscytowego.

Bytom. (PAT.) Polski komisariat plebisc. przypomina jeszcze raz tymi rodowitym Górnoślązkom zamieszkałym w Polsce, którzy do 1. października 1920 opuścili obszar plebiscytowy i nieotrzymali czerwonej karty legitymacyjnej uprawniającej do głosowania, że mają oni prawo głosowania przy plebiscycie. Również nie rodowici mieszkańcy Górnego Śląska, którzy mieszkali na obszarze plebiscytowym bez przerwy przynajmniej od stycznia 1904 r., a opuścili ten obszar po 1. października 1920, i nie otrzymali zielonej karty legitym. (pierwsi należą do kategorii A, drudzy do kategorii C). Jedni i drudzy mają w myśl rozporządzenia komisji koalicyjnej zgłosić się pisemnie zaraz po karcie do komit. plebiscytowego w tej gminie, w której mieszkali w dniu 1. 10. 1920. Do zgłoszenia należy dołączyć 2 nowe fotografie. Komitet parytetyczny pod zbalansiu sprawy wyśle wyborcy pocztą odpowiedni dokument, który służyć będzie jako przepustka, do wjazdu na Górny Śląsk, w czasie plebiscytu i jako legitymacja wyborcza. Na dokument ten nalepiona będzie i opieczetowana jedna fotografia wyborcy, drugą zostawi komit. paryt. do kontroli przy oddaniu głosu. Przepustki te wyśle komitet paryt. tylko w razie zgłoszenia się wyborcy po ten dokument. Zgłoszenie to jednak musi wpłynąć przed dniem 3. marca b. m. według następującego wzoru: Plebiscyt na Górnym Śląsku. Ja niżej podpisany uprawniony do głosowania na G. Śląsku oświadczam niniejszem, że po 1. 10. 1920 przeniosłem miejsce zamieszkania poza G. Śląsk i pragnę otrzymać przepustkę służącą jako wykaz głosowania, przepisany okólnikiem z 7. lutego 1921. Nr. 262 plebiscytowego urzędu komisji międzysojuszniczej G. Śląska. Proszę więc komit. paryt. gminy, w której mam głosować o przysłanie mi tej przepustki. Na lewej stronie pod tem zgłoszeniem należy nalepić jedną fotografię a drugą poniżej przypiąć. Po prawej stronie należy napisać nazwisko, wymienić datę, miejsce urodzenia, oraz zawód, miejsce zamieszkania w dniu 1. 10. 1920. i dokładny obecny adres, pod którym przepustka zostanie wysłana.

PRODUKCJA WĘGLA W KOPALNIACH G. ŚLĄSKA.

Bytom. (PAT.) Produkcja węgla w kopalniach G. Śląska w styczniu br. przekroczyła produkcję czasów przedwojennych. Fachowe czasopismo „Industriekurir” donosi, że po zezwoleniu przez komisję koalicyjną na szczyty dodatkowe od 12 do 31 stycznia br. wykonano w 31 kopalniach tych szczyt 79. Dostarczyły one 65.842 tonu węgla. Produkcja koksu wynosiła w styczniu br. 326.000 tonn a w styczniu r. 1913 tylko 76.620 tonn. Robotników zatrudnionych w G. Śląskim przemyśle węglowym było w styczniu br. 195.630 a w styczniu 1920 r. 169.670, w styczniu zaś 1913 r. tylko 129.369.

Warszawskie wiece w sprawie Górnego Śląska.

Warszawa. (PAT.) Wiece kobiet zwołany w Warszawie przez Narodową Organizację Kobiet 11 lutego uchwalili rezolucję, w której zebrane na wiecu kobiety polskie wyrażają podziw siostronom górnośląskim za ich wytrwałą pracę koło rozbudzenia ducha narodowego i ślubują nie szczędzić ani sił ani ofiar dla złączenia G. Śląska z Macierzą.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w sali muzeum przemysłu i rolnictwa odbył się wiec w sprawie G. Śląska zwołany przez PPS. Wiece zagali p. Jaworowski przewodniczył Bolesław Limanowski. Po przemówieniu p. Daszyńskiego powzięto następującą rezolucję: G. Śląsk zamieszkały przez ludność polską należy do Polski a jego klasa robotnicza jest częścią nierozłączną całej polskiej klasy robotniczej. Klasa robotnicza polska protestuje przeciw odwiekaniu terminu plebiscytu.

Podróż inspekcyjna prezydenta Witosza.

Warszawa, (PAT.) Dnia 13. bm. przybył prezydent ministr. Witos do Jarosławia, gdzie oczekiwał go gen. del. Rządu Giełcki. Na dworcu kolej. powitały prez. władze samorządowe i wojskowe, oraz bardzo liczni mieszkańcy miasta i okolicy. W gmachu starostwa udzielił p. prez. posłuchania przybyłym delegacjom a następnie przemówił do wszystkich przed gmachem starostwa, podnosząc konieczność wytrwania wszystkich obywateli w pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Opuściwszy Jarosław, udał się premier do Leżajska, Rudnika i Niska. Kilkutysięczny tłum ludności miejskiej i okolicznej oczekiwał prez. w Leżajsku, by przedstawić mu swoje prośby. Również w Rudniku wolne miejsce przed szkołą zajęła licznie zgromadzona publiczność, która po powitaniu oprowadziła p. prez. po mieście, pokazując mu zniszczenia wywołane wojną światową w r. 1915. Następnie pojechał prez. do Niska, gdzie wieczorem udzielał posłuchania bardzo licznie zebranym mieszkańcom Niska i przyjął na czełmików gmin, którzy skarżyli się na liczne braki a w szczególności podnieśli wolne tempo odbudowy i brak drzewa budowlanego i opałowego, konieczność upaństwowienia gimnazjum w Nisku, oraz potrzebę budowy mostu na Sanie. Przedstawiciele urzędników i robotników we wszystkich zwiedzonych przez prez. miejscowościach podkreślali braki aprowizacji. W poździełek rano powrócił p. prez. do Warszawy.

Wiec ewangelików w sprawie konstytucji.

Warszawa, (PAT.) 12 lutego odbył się w Warszawie wiec Polaków ewangelików w sprawie art. konstytucji dotyczących spraw wyznaniowych.

Z Rygi

Ryga, (Radio). Pierwszy pociąg z Rosji z własnością lotewską przybył na granicę ros.-lotewską 10 bm. wioząc materiał lotewskiej fabryki rowerów.

Ryga, (Radio). Prasa estońska donosi, że seniorzy parlamentu estońskiego wyznaczili delegację członków parlamentu, która ma złożyć wizję konstytucyjną lotewskiej oraz parlamentowi fińskiemu, celem nawiązania bliższych stosunków między parlamentami sąsiadujących ze sobą narodów.

Czesko-włoskie rokowania gospodarcze.

Rzym, (Tel. Comp.) Dziś rozpoczęły się obrady delegatów gospodarczych włoskich i czesko-słowackich. Umowy zawarte między Beneszem, Giolittim i Sforza będą obecnie szczegółowo przedyskutowane. Rokowania potrwać prawdopodobnie 14 dni.

Postulaty Turcji na konferencji londyńskiej

Konstantynopol, (Havas). Delegacja turecka na konferencję w Londynie zrzekła się niektórych poprzednich przesądnych pretensji, jak np.: do Cypru i Egiptu, będzie jednakowoż domagała się zmiany sytuacji terytorjalnej, oraz zmiany niektórych artykułów traktatu sewrskiego dotyczącego wew. administracji w Turcji i sprzeciwi się wszelkim próbom naruszenia za sady nacjonalistycznej, aby bronić praw suwerenności i niezawisłości finansowej i ekonomicznej Turcji.

Wynik konkursu poznańskiego minist. sztuki.

Warszawa, (PAT.) Ogłoszony w lipcu z. r. konkurs przez dep. sztuki i kultury min. b. dzieł, pruskiej dał wynik następujący: nadesłano ogółem 33 prac olejnych. Z prac tych sąd konkursowy na posiedzeniu 4 lutego br. wyróżnił następujące: I. nagrodę 5000 Mk otrzymał p. Kazimierz Wasowicz za obraz „Nasze brzegi”, II. III. i IV. nagrodę zdobył p. Stanisław Chlebowski.

Wygrane milionówki.

Warszawa, (PAT.) „Kurjer Warsz.” donosi: Wylosowany w ub. tygodniu Nr. milionówki 0912058, znajdował się w kasie skarbowej w Grojcu i nabyty został 30. grudnia przez p. Szczepana Cegielskiego, kupca, dla córki Ireny, numer 1908251 wylosowany 5. lutego, nabył p. Karol Majowski, właściciel hotelu w Tarnowskich Górach.

CZESI NIE OBSYLAJĄ KONGRESU ZW. ZAW. W MOSKWIE.

Praga, (PAT.) „Pravo Lidu” donosi, że czeska komisja związków zawodowych na wczorajszym posiedzeniu przeszła do porządku dzionego nad wnioskiem komunistów wysłania delegatów na kongres związków zawodowych w Moskwie.

NĘDZA W KIJOWIE.

Warszawa, (PAT.) „Gazeta Pomedziakowa” pisze: Przybyli w tych dniach uchodźca z Ukrainy opowiada, że w Kijowie panuje straszna nędza. Chłopi nie dostarczają do miast żadnych produktów, gdyż bolszewicy rekwirują niemal wszystko.

BOLSZEWICKIE MANEWRY NA WSCHODZIE.

Tokio, (PAT.) Reuter. Wojska bolszewickie skoncentrowane koło Chabarowska posunęły się ku rzece Iwan. Jeżeli pochód ten będzie trwał dalej bolszewicy napotkają na posterunki japońskie. Donoszą także o posuwaniu się bolszewików w kierunku na Daure.

BUNT MARYNARZY W KRONSZTADZIE.

Paryż, (PAT.) „Journal des Debats” dowiaduje się o buncie marynarki w Kronsztadzie, że władze poczyniły energiczne zarządzenia aby bunt stłumić. Kronsztaad jest blokowany, dowóz środków wstrzymany. Znaczną ilość marynarzy aresztowano i przewieziono do Moskwy. Przypuszczają, że będą oni tam rozstrzelani.

ŚP. ANIELA SZYCÓWNA.

Warszawa, (PAT.) Ub. nocy umarła tu wybitna pracowniczka na niwie pedagogicznej, utalentowana autorka na polu piśmiennictwa wychowawczego dla dzieci śp. Aniela Szycówna.

Warszawa, (PAT.) „Gazeta Warszawska” dowiaduje się, że dziś porzucili pracę robotnicy w warsztatach, składach i magazynach na stacji Warszawa wschodnia.

Warszawa, (PAT.) „Monitor Polski” z 14 bm. ogłasza ustawę z 10 stycznia 1921 o organizacji giełd w Polsce.

Warszawa, (PAT.) Min. rolnictwa przedłożyło Sejmowi projekt ustawy przeprowadzającej przejęcie na własność RZP. wszelkiego mienia b. carskiej rodziny panującej oraz poszczególnych jej członków.

Warszawa, (PAT.) Do Polski przybywa rumuńska komisja wet. i lekarska celem współdziałania w walce z księgosuszem.

Warszawa, (PAT.) Aresztowanie kilku członków moskiewskiego sowietu nastąpiło nie z powodu tego, iż udzielali oni informacji angielskiej misji dla studentów, lecz że dowiedziono im działalność antirewolucyjną.

Warszawa, (PAT.) W pamiętną rocznicę przejścia II. Bryg. Yeg. pod Rarańczą odbędzie się 15 bm. w kościele garnizonowym cicha msza św. Wieczorem zbiorą się oficerowie II. bryg. i polskiego korpusu posiłkowego na wspólną kolację.

Warszawa, (PAT.) „Naród” dowiaduje się, że dziś w nocy nastąpi aresztowanie wśród strajkujących kolejarzy na Pelcowiznie w warsztatach kolej. Warszawa główna i w Pruszkowie.

Rzym, (PAT.) Dzienniki donoszą, że w arsenale w Montefalcone przyszło między strajkującymi robotnikami a robotnikami chętnymi do pracy do starcia podczas którego strzelano z karabinów. Kilka osób zostało ranionych. Następnie przyszło między socjalistami i fascystami do konfliktu, przyczem izba robotnicza została wzięta szturmem. Przy zajęciu jedną osobę zabito a 15 raniono.

Paryż, (PAT.) Według półurzędowego domieslenia w St. Augustin we Florydajs zawiedomił prezydent Harding, że Charles Hughes stanie jako sekretarz Stanu na czele rządu.

Konstantynopol, (PAT.) Delegacja obu rządów tureckich konstantynopolańskiego i angielskiego wyjechały do Paryża każdą inną drogą.

Nowy Jork, (PAT.) Havas. Colbe oświadczył w odpowiedzi na petycję katol. grupy stanu Minnesota, w którym znajduje się wielu Niemców, między innymi co następuje: francuskie wojska w okolicach nadreńskich nie mają pośród siebie od dłuższego czasu kolonowych żołnierzy. Znajdują się tylko Arabowie, na których Niemcy nigdy się nie uskarżali.

Nowy Jork, (PAT.) Wskutek rzucenia bomby na zgromadzeniu wyborców w Chicago, zostało 17 osób ciężko ranionych.

POLSKA BEZ WĘGLA, KOKSU I WYROBÓW ŻELAZNYCH Z GÓRNEGO ŚLĄSKA NIGDY SIĘ NIE PODNIESIE.

Zjazd organizacji narodowych.

Obrady popołudniowe.

Przez szereg godzin popołudniowych obradowały komisje: rolna, szkolna i ogólna. Omawiano na nich sprawy aktualne i wśród ożywionej dyskusji ustalono metody pracy na najbliższą przyszłość oraz podniesione kwestje nięto w rezolucje, przedstawione na plenum Zjazdu.

Późnym wieczorem ukończono pracę w komisjach. Dr. Zdz. Próchnicki w imieniu Komisji rewizyjnej przedstawił wniosek o udzielenie skarbnikowi Związku absolutorjum. Z kolei sprawozdawcy komisji przedstawili zjazdowi wnioski, które z nieznacznymi poprawkami zostały jednomyślnie przyjęte.

Burzliwymi oklaskami przyjęto wniosek następującej treści:

„Zjazd widzi z obawą gromadzenie się w Polsce obcych poddańców, a szczególnie masowy napływ żydów z Rosji, Węgier i Austrii, którzy mają niby wyemigrować do innych krajów, a w istocie zostają wsiwscy na stałe w Polsce, zwłaszcza tu w Lwowie i innych miastach kresowych, uczęszczają tu w bandach paskarskich, wykupują domy i zakłady przemysłowe, zwiększają drożyznę, a są elementem niewidzącym państwa polskiego i podkopującym je rozkładczą agitacją.

Zjazd wzywa rząd, by całkowicie uniemożliwić masowe osiedlanie się w Polsce obcych poddańców”.

Wybory do Wydziału Związku dały następujący wynik. Zostali wybrani:

Z organizacji powiatowych: pp. Dr. St. Gawlikowski (Złoczów), M. Glazarewicz (Sądowa Wisznia), R. Koestluk (Brzeżany), Dr. Henryk Orliński (Tarnopol), K. Ostrowski (Jarosław), W. Powroźnicki (Stryj), L. Reutt (Drohobycz), Z. Soja (Kosów), Dr. Suchocki (Lubaczów), Ks. P. Tabaczkowski (Tłumacz), Wł. Tutak (Przemysł), Cz. Wójcicki (Sambor), Zagajewski (Stanisławów), W. Ziemiński (Sambor).

Z organizacji lwowskich: Dr. St. Głabiński, Dr. M. Prószyński, Dr. L. Szpor, J. Bielikiewicz, K. Brończyk, T. Cieński, M. Czaprąński, K. Gąbler, Dr. St. Korytko, F. Książkiewicz, K. Kramarzewski, St. Kurkowski, Dr. Fr. Piechowski, Dr. J. Rozwadowski, Dr. A. Skarbek, Dr. M. Thullie, M. Wołańczyk i W. Wołski.

Z kolei Dr. Marceł Prószyński referował sprawę nieznaczących zmian w statucie Związku, przyczem uwagi delegatów na ten temat poruczone Zjazdowi do rozpatrzenia.

Późnym wieczorem obrady dobiegają kresu. Podniosły nastroj zebrania, wysoki poziom dyskusyjny na posiedzeniu poszczególnych komisji zasługują na szczególne podkreślenie. Tak zwykły toczyły się obrady ludzi, mających za sobą długi szereg lat ciężkiej i twardej pracy kresowej, przejętej serdecznie umiłowaniami tych znojących zabiegów, dzięki którym żywił polski we wschodniej Małopolsce w pełnym poczuciu swej sily stał się wśród tych burz, targających nim w latach ostatnich. Harmonia obrad była podczas niedzielnego Zjazdu ponad wszelkie uznanie. Poruszono wiele spraw aktualnych, we wspólnej wymianie myśli i zgodnych rezolucjach dano wyraz jednolitym zapatrywaniom. To też spodziewać się należy, że działalność organizacji po obradach wczorajszych popłynie bujnym nurtem wzmoczonego życia na tych polach, odłogiem w dobie wojennej leżących.

U kresu obrad zabiera głos przew. poseł Dr. St. Głabiński, Duch zgody i jedności — mówił szanowny poseł — tradycyjny w naszych organizacjach utrzymał się w całej pełni. Szereg spraw omówiono ważnych i pierwszorzędnego znaczenia zgodnie, bo była dobra wola i miłość sprawy. Te dwa współczynniki panowały zawsze w organizacjach narodowych i dzięki nich w zgodzie i jedności wychowuje się naród polski na kresach ziemi na niezłomnych ryboży obrony polskiego interesu i stani posiadania. Czynniki te wpłyną może i na tych, którzy nie chcą uznać obowiązków zgody na kresach, aby wystąpili do pracy w organizacjach, gdzie jest miejsce dla wszystkich stronnictw, holdujących nakazowi niewzruszonych wskazań miłości Ojczyzny i obrony jej interesów we Wschodniej Małopolsce.

Nie zamykaliśmy się przed nikim — mówił poseł Głabiński — pragniemy bowiem pracować nie dla stronnictwa, ale dla całego narodu. Ze wzruszeniem patrze, jak zjechali się niezawodni pracownicy, zrani dobrze ze swej działalności w dobie przedwojennej a obok nich młodzi, ich śladami idący na twarde służbę i delegaci włościacie, którzy nadto na kresach są przekonani, że tylko zgodna praca wszystkich warstw narodu prowadzi do celu (burzliwe oklaski). Kresowy lud w przeciwieństwie do zachodnich swych braci dobrze to rozumie, to też będzie doskonałym czynnikiem wychowawczym dla kolonistów z tamtych stron na kresy przybywających (oklaski). Z całym przekonaniem stwierdzam, że ziemia nasza są tak silnie związana z Macierzą, że nigdy nie mogą być od nich oderwane (burzliwe oklaski). W tem przeświadczeniu głębokiem idziemy do dalszej ofiarnej a wzmoczonej pracy w imię ugruntowania i wzmocnienia żywiołu polskiego — zamykam obrady Zjazdu (długie niemilkące oklaski).

Zebrani urządzili wkońcu gorącą owację posłowi Dr. St. Głabińskiemu, poczem nastąpił ukonstytuowanie się nowo wybranego Wydziału.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

— Z sali koncertowej. Koncert śpiewaczk Matyldy Lewickiej zostaje z powodu silnego zaziębienia artystki na krótki czas odroczony.

Arno Földesy, największy współczesny wiołaczalista, jedyny rywal Casalla, wystąpi niebawem z koncertem we Lwowie. Bliższe szczegóły przyniosą zeszłe.

624

Wiadomości bieżące.

Lwów, 15 lutego

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Wtorek, 15 lutego o godzinie 7 wieczór „Elektra” tragedia w 3 aktach Feliksa Plaška, nowość po raz pierwszy.

Środa 16 lutego o godzinie 7 wieczór „Elektra” i „Sędziowie”, tragedia po raz drugi.

Czwartek, 17 lutego o godzinie 7 wieczór „Skowronek”, operetka.

Piątek 18 lutego o godzinie 7 wieczór „Elektra” i „Sędziowie”, tragedia po raz trzeci.

Sobota, 19 lutego o godzinie 3 po południu „Cyganeria warszawska”, komedia po raz 10, o godzinie 7 wieczór „Otello”, opera.

Niedziela, 20 lutego o godzinie 3:30 po południu „Wojna i miłość”, komedia po raz 5, o godzinie 7 wieczór „Manewry jesienne”, operetka

— Rejestracja i oświadczenie austriackich pożyczek wojskowych. Termin upływający z dniem 15. bm. został przez Główny Urząd Likwidacyjny przedłużony do dnia 15. marca 1921.

— Loteria plebiscytowa. Od kilku dni we wszystkich bankach lwowskich i ich filjach prowincjonalnych są do nabycia losy Loterii plebiscytowej urządzonej staraniem Komitetu Obrony Kresów Zachodnich pod protektorem prof. Kasprzycza i prof. Romera.

Loteria składa się z 3.000 losów po 250 marek, z których 6 wygrywa po jednej akcji „Śpółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych (dawnie Związkowych zakładów gazów ziemnych i gazoliny)”.

Akcje te ofiarowane na fundusz plebiscytowy przez jednego z lekarzy lwowskich, są w sferach naciągaczów nader poszukiwane, ponieważ szczęśliwsi ich posiadacze niechętnie się z nimi rozstają.

Ciągnięcie odbędzie się już w dniu 28. bm. Kto tedy nie kupił jeszcze losów „Loterii plebiscytowej”, może śpieszyć czempredzej do Banku: może zdobyć te owe niedostępne „gazy ziemne”, w każdym zaś razie przyczyni się do pomyślnego wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku.

— Z Sokola. Związek sokół na Małopolskę wzywa członków wszystkich gniazd lwowskich, by we czwartek dnia 17. lutego br. o godzinie 4 po południu zbrali się w Sokole Maciszry celem powitania generała Józefa Hallera.

— Wiec skadników bezterminowo urlopowanych. Wzywa się wszystkich bezterminowo urlopowanych słuchaczy Uniwersytetu Jana Kazimierza do przybycia na wiec w swoim własnym interesie. Wiec odbędzie się dnia 18. lutego 1921 o godzinie 6-tej wieczorem.

— Ułani Kresowscy i Podolcy na plebiscyt. Komisja gospodarcza 1-go Pułku Ułanów Kresowieckich im. Płk. Bolesława Muścickiego złożyła w dniu wczorajszym na plebiscyt w Administracji naszego

Pisma 120.048 Mkp. 25 fen, a Komisja gospodarcza 12-go pułku Ułanów Podolskich na tenże cel 76.000 Mkp. Ten piękny czyn ofiarnych naszych ułanów Kresowieckich i Podolskich wywoła w szerokich kręgach naszego społeczeństwa szczerą i serdeczną podzięk i należnego uznania ich pięknemu czynowi.

— O opiekę nad dziećmi i młodzieżą. IV. dzielnicy. Organizacja narodowa IV. dzielnicy miasta Lwowa odbyła w dniu 6. bm. Walne Zgromadzenie w sali gimnastycznej szkoły św. Antoniego. Zgromadzenie bardzo licznie mieszkańcy tej dzielnicy wysłuchawszy treściwego referatu przewodniczącego Dr. Zygmunta Danielskiego na temat aktualnych zagadnień polityki populacyjnej w Polsce a w szczególności celowej opieki nad dziećmi i dorastającą młodzieżą i po przedyskutowaniu statutu organizacji, przedstawionego i objaśnionego przez Dr. Stanisława Korytkę wybrał wydział z 30 członków i poruczył mu przeprowadzenie zatwierdzenia statutu. Zainicjowana wkładem zbiorczym na cele towarzystwa przyniosła niespełna 7.000 Mkp. Jako główne cele organizacji przyjęto obronę Polaków chrześcijan przed wpływem żywiołów obcych temu społeczeństwu tudzież opiekę nad dziećmi i dorastającą młodzieżą Polaków chrześcijan dzielnicy IV. m. Lwowa.

— Niezwykle zajmujący wykład majora Petersena: „O polskiej marynarce wojennej” zostanie na prośbę zarządu PWU powtórzony dziś we wtorek w sali Muzeum Przemysłowego o godz. 7-mej. Wspaniałe filmy angielskie, których z powodu zepsucia się aparatu w czasie wykładu prelegent mógł pokazać zaledwie połowę, będą wyświetlone innym znacznie silniejszym aparatem. Wykład dzisiejszy prof. Kucharskiego odroczony.

— Wieczorek ku czci trzech wieszczów odbył się w sobotę wieczorem w Domu katolickim staraniem Kółka dramatycznego gimn. St. Brzozego. Po słowie wstępnym Prof. Maurera, który przepięknie skreślił znaczenie naszych trzech wieszczów narodowych nastąpiły produkcje uczniów świadczące o owocnej pracy dyrekcji i Grona Profesorów. Doborowy program wypełniły deklamacje utworów Mickiewicza iłowickiego, śpiew Sześcińskiego, kwartet p. Schmarów i bardzo miłe produkcje orkiestry mandolinowo-tamburkowej wychowanków Domu Kościuski podbatutą Prof. Bierzeckiego. W końcu kilka dramatyczne odegrało fragmenty z „Kordjana”.

Bardzo licznie zebrana publiczność, złożona z rodziców i uczniów, darzyła wykonawców rzesistymi oklaskami a ojcowie dziękowali Gronu profesorów a przede wszystkim Prof. Goliowskiemu za trudy, poniesione około przygotowania uczniów. Padłoby duch panujący na wieczorku nie pozostanie bez wotywu na młodociane umysły, a znaczny Jochód z wieczorku wzmoże fundusz plebiscytowy, na który uczniowie go przeznaczali.

— Z sali sądowej. (Wyrok). Rozprawa przeciwko Michałowi i St. Rzepeckim, oskarżonym o rabunek zakończyła się wczoraj po południu. Poszkodowani nie mogli na pewne podać, czy rabusiami byli obwinieni, gdy nadto inni świadkowie stwierdzili alibi oskarżonych, sędziowie przysięgli wydać werdykt uwalniający. Oskarżonych wypuszczono natychmiast na wolność.

— Lwowska Dyrekcja kolei państw. ogłosiła: Z d. 1. marca br. otwiera się przystanek osobowy Derezyce położony na szlaku Drohobycz—Bryslaw—Tustanowice w km. 5.244, który dotychczas służył tylko jako wymiatalnia dla celów ruchowo-technicznych, dla ruchu osobowego i ograniczonego ruchu bagażowego. Bagaż będzie się przyjmował za dopłatą w pociągu, a przyjmowanie przesyłek nadwyciecznych (ekspresowych) jest na tym przystanku niedopuszczalne. Bilet dla podróżnych wydawać się będzie w przystanku.

— Nagła śmierć. Na rogatce Grodzieckiej zmarł wczoraj nagle na udar serca Tomasz Wisłobocki, strażnik akcyzowy.

— Groźny pożar pokojowy wybuchł wczoraj przy ul. Króla Leszczyńskiego 7 w mieszkaniu p. N. gdzie dzieci przewróciły płonącą lampę. Ogień objął niektóre meble, pruską ściankę i sufit. Na miejsce przybyła wkrótce straż pożarna, która ogień ugasiła.

— Spadające gryzysy. Z dachu przy ul. Słonecznej 2 spadł wczoraj gryzys od okna na przechodzącą Rozalję Werberg, lat 30 liczącą, która doznała rozbitcia głowy, tak, iż musiano wezwać pomoc lekarzką.

— Z kroniki kradzieży. Nieznani — jak zwykle — sprawcy dokonali wczoraj kilku śmiałych kradzieży. Henrykowi Kipplowi, ul. Sykstuska 54 po wyłamaniu drzwi ukradziono garderobę wartości 30.000 Mkp. — Malci Wilder, ul. Słoneczna 21 również po rozbitciu drzwi — garderobę wart. 15.000 Mkp. — Onegdaj zaś wieczorem z Akademii weterynaryj zginęło 10 białych płaszczy dla lekarzy wart. 10.000 Mkp.

* Stapiński przed sądem. „Nowiny Poranne” donoszą: Poseł Seib i Stapiński wykupili w H-szwie, Krościenku, Wyżnem i Iskrzynie (pow. brzozowski) prawo eksploatacji naftę na gruntach chłopskich. Bezpośrednio potem sprzedali brutto zagranicznemu konsorcjum, które rozpoczęło już bieżący szybny na gruncie Pelczara w Korczynie. Chłopi tamtejsi wytoczyli p. Stapińskiemu proces w Brzozowie i proces wygrali, twierdzili bowiem, że p. Stapiński nadużył ich dobrej wiary.

* Śmierć Szweda — uczestnika powstania z 63 r. Dzienniki szwedzkie zamieściły notatkę o śmierci 80-letniego Wilhelma Uhmana, który brał udział w powstaniu styczniowym w oddziale Taczanowskiego wraz z dwoma innymi już dziś nieżyjącymi Szwedami, Gabrielem Jacobsonem i Johanem Ericsonem.

* Straszny mord w Zbarażu. Petros Iwaszkewycz, ukraińiec, brat osławionego heroja, mordercy bezbronnej ludności polskiej w Sokolowicach w 1918/19 dokonał potwornego morderstwa na własnej żonie. Nieszczęśliwa ofiara chciała iść na wesele brata, a gdy mąż nie chciał na to zgodzić się, przyszło do kłótni, podczas której mąż przeciągnął żonę kołosem po głowie, ogłuszoną uderzeniami zaciągnął do chity, gdzie zbrodniarz odrabiał głowę ofierze i wszedł w ogień pod kuchnię. Zawiadomiona przez sąsiadów o wypadku policja państwowa tylko z trudem ujęła zbrodnicę. Niedopaloną głowę wydobyto z ognia a tułów znaleziono w piwnicy, powieszony za nogi u stropu. Morderca nie okazał żadnej skruchy.

Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza. 11-15

Kooperatywy spożywcze

porozmawiamy.

Dnia 12. bm. odbył się w sali kuchni wojennej w Pasażu Mikołajza wiec pracowników pocztowych wszystkich kategorii przy współudziale delegatów z powiatu w sprawie kooperatywy spożywczych.

Wiec zajął prezes Koła Okręgowego Związku pracowników pocztowych m. Wacnik.

Po wyborze na przewodniczących wiecu w osobach inż. Wacnika, dyrektora Zawojskiego i dyr. Jan Kiewicza a na sekretarzy pp. Matufi i Kiełbińskiej, za brał głos wiceprezes Wyrozumski i wygłosił referat

nym kołnierzem, Feliks stał oparty plecami o balustradę.

— Przechadzajcie się — rzekł — dziwnie to uroczo wygląda. — Chodźcie też zwolna tam i z powrotem!

— Nietrudno dziś ładnie wyglądać — rzekła Annamaria — prawda Milo? Dziś jest jakby uroczystość jakaś w powietrzu a ja to zaraz odczuwam w oddechu.

Zdała doleciał śpiew wracających z pola robotników. Annamaria stanęła nadsłuchując. — Teraz i ja, przecie wesoła, — zauważyła z lekką niecierpliwością w głosie, jakby się komu sprzeciwiała.

— Czemu nie mają być weseli... — rzucił Feliks z roztargnieniem.

— Otóż to! Chodźmy do stołu. Pani Malten w czarnej atlasowej sukni z namsłem rozdawała zupę.

— Istotnie pocztowa nasza Malten umie każdy zasiad uczyć uroczyście — rzekł Feliks uprzejmie.

— Tak, Malten to umie — przyznała Annamaria — i to bardzo potrzebne. Jedzenie tak łatwo staje się nudnym. Lubie nawet kiedy ona mówi o gospodarstwie. Nigdy wtedy nie wspomina o kradzieżach i tym podobnych. Mozart musiał w ten sposób mówić o swoich kompozycjach, jak ona o gospodarstwie.

— Czy tak? — Feliks podniósł na tyżce szyję raka i przypatrywał się jej z upodobaniem.

— Zdarzają się hadzki, którzy niekomicznie nudzą się przy jedzeniu. — Annamaria skończyła zupę i oparła się z zadowoleniem o krzesło.

(C. d. n.)

KEYSERLING.

HARMONJA.

(Ciąg dalszy).

— Boże mój, czasem bardzo chętnie sam się tego podejmuję.

— W takim razie to co innego — przyznała Annamaria z uzasadnieniem — istotnie, szczególniejsze musi być poczucie takiej siły. Siedzi człowiek spokojnie, nagle wpada mu na myśl: mam bardzo silne ramiona i muszę coś zdźwignąć, stół albo parobka. Thilo powiada, że wielu mężczyzn wygląda tak, jakby nieśmiało myśleli tylko o swej pięknej brodzie. A jednak są i tacy, co mają pozór jakby ciągle rozważali siłę swych muszkułów. Czyż nie tak?

Feliks nie chciał zauważyć tego spostrzeżenia, rzucił natomiast ironicznie:

— Thilo, o ten nie ma w życiu nic innego do czytania, jak gadać byle co!

Annamaria zacierwieniła się.

— Jakto? Jest przecie posłem.

— To też posłowie są od tego aby gadać.

Nastąpiło szczególniejsze milczenie, aż pani Malten je przerwała uwagą, że powóz hrabiny Prosech przyjechał. Czy też hrabina sama jechała i dokąd, zostało nierozstrzygnięte.

Śniadanie się skończyło.

— Czy wiesz, że teraz potańczysz ze mną — rzekła Annamaria.

— Jakto? — Lekarz poecił jej ruchi, dlatego codziennie tańczyła

z Milą, Malten przygrywała. Ale teraz miały dansera.

— Pobiegnij no Milo po nasze wachlarze i usiądźmy w salonie.

Sala pełna była słońca. Światło iskrzyło się w kryształach dużego pająka i zasypywało ścianę płatkami tęczy. Annamaria i Mila siedziały w złotych atlasowych fotelach jak w szczerozłotem świetle. Feliks tańczył z Annamarią. Błogo było czuć jak tony muzyki przenikają ją całą, jak cała postać poddaje się w rytm a nawet oddech przyspieszony zdawał się wznośać jej pierś w takt walca.

Potem przyszła kolej na Milę. Tańczyła przyciężko; skoro zaś weszła w ruch nie łatwo ją było zatrzymać.

— Le dos Milo, tenez vous droit! — wołała pani Malten od fortepianu. Ale któżby potrafił ułożyć to dzięki stworzenie!

Później siedział Feliks w swoim pokoju przy oknie i słuchał wrzasku kosów. Chciał przejrzeć rejestra mleczarskie, ale w tej chwili zupełnie mu było obojętne ile krowy mleka dają. Nie sztuka zająć się czernią, aby jakoś dzień przepchać. Ale siedzieć spokojnie i dumać o pięknych, jasnych rzeczach, to jest kultura.

Zorza zachodu leżała różowym oparem w powietrzu, nad szczytami drzew w parku. Kosy dały się bez ustanku. Dziwnie ciepło było na tę porę roku. Szklane drzwi sali stały otworem. Towarzystwo przechadzało się po werandzie, oczekując wezwania do obiadu.

Damy przebrały się w eleganckie suknie. Annamaria w lekki jedwab koloru róż herbacianych, czerwone róże przy pasku. Mila biała z dużym dziecięc-

o istocie współdzielczości, podkreślając w szczególności znaczenie kooperatyw dla wzmożenia siły gospodarczej Państwa i oparcie jej rozwoju o podstawy etyczne, gospodarcze i moralno-społeczne.

Następnie konferent p. T. Baran przedstawił zasadnicze wytyczne organizacji kooperatyw.

Po wypowiedzeniu się poszczególnych delegatów konsumentów i lwowskich kół miejscowych Związku, oraz delegatów kół miejscowych prowincjonalnych okręgu lwowskiej Dyrekcji poczt, więc uchwalili jednogłośnie następujące rezolucje:

Rezolucja I. Zebrani na wiecu w dniu 12. lutego 1921 pracownicy pocztowi wszystkich kategorii oświadczają się jednomyślnie przeciw utworzeniu centrali kooperatyw pracowników pocztowych, natomiast ze względu na istniejącą już centralę, względnie Związek kooperatyw „NUZA” oraz ze względu na powierzenie przez Ministerstwo aprowizacji teje centrali rozdziału deputatów dla wszystkich pracowników państwowych w całej Małopolsce i z uwagi na to, iż zakładanie drobnych central w środowiskach, w których istnieją już wielkie centrale jest szkodliwe dla samych spożywców, gdyż stwarza się przez to rodzaj pośrednictwa, który to charakter miałaby właśnie utworzyć się mająca nowa centrala kooperatyw pracowników pocztowych, przeto oświadczają się za przystępowanie poszczególnych kooperatyw pracowników pocztowych do Związku kooperatyw „NUZA” i „JEDNOŚĆ” w charakterze członków.

Rezolucja II. Zebrani na wiecu w dniu 12. lutego 1921 pracownicy pocztowi wszystkich kategorii uchwalają wezwać Okręgowy Zarząd Związku prac. pocztowych, aby w myśl art. 3 statutu Związku przyjął do organizacji i dalszego zakładania kooperatyw pracowników pocztowych.

Z lwowskiej kryminalistyki.

Przed kilku tygodniami do prokuratury wojskowej weszło doniesienie, podpisane przez kap. D. przeciw kap. L., znanemu tutejszemu przemysłowcowi i byłemu komendantowi ochot. baonu artylerji, o bezprawne noszenie dystynkcji podkułownika, o przywłaszczenie sobie zarekwirowanego bydła, o bezprawne przewożenie pociągami transportowymi, przeznaczonymi dla wojska, w czasach nakrytyczniejszych bydła i paszy do majątności kap. L. pod Stanisławowem, o zajmowanie ludzi baterji do prywatnych usług w swojej majątności i cały szereg innych przestępstw. Po jakimś czasie kap. L. wniósł doniesienie przeciw kap. D. o uprowadzenie. Dzięki wpływom, jakimi kap. L. cieszy się we Lwowie, w dniu, w którym kap. D. wczwano do sądu wojskowego na Zamarstynowie dla świadczenia przeciw kap. L., aresztowali go ajenci policji z żandarmem wojskowym. Ponieważ kap. D. otrzymał obecnie bezterminowy urlop, przesłała go policja, która bez badania sprawy odesłała aresztowanego do sądu. Na wczorajszej izbie radnej rozpatrywano sprawę wypuszczenia kap. D. z więzienia śledczego. Jakkolwiek izba radnych większością głosów uchwaliła wypuścić go na wolną stopę, prokurator wniósł zażalenie nieważności i sprawa oprze się o apelację. A więc strasunek jest taki, że winny znajduje się na wolności i urabia sobie teren pod rozprawę, która się niewątpliwie odbędzie a kap. D., główny świadek siedzi w więzieniu śledczym. Wypadek ten wywołał olbrzymią sensację w sferach sądowych, które znając wielkie wpływy kap. L., — nie mają pojęcia jak się ta drażliwa sprawa zakończy.

O rewindykację kościoła w Sosnowcu.

Przybierająca fala rusyfikacyjna zagarnęła po upadku powstania styczniowego wśród tyłu innych świątyni i stary kościół OO. Karmelitów bosych w Wiśniowcu, na Wołyniu. Rychło zmieniono zewnętrznie i wewnętrzne szaty polskiego kościoła a lud świątyni pozbawiony wobec zapędów prawosławia i carostwa zachował oporny hań i przetrwał aż po dzień dzisiejszy. To też z chwałą, gdy spłynęła owa fala wśród ludu okolicznego rozbrzmiało jedno hasło, które przenikając od chaty do chaty glesilo ku niewysłowionej radości opernych: odebrać kościół w Wiśniowcu, w tem starcin gnieździe zasłużonej rodziny kresowej. I rychło słowa przekute zostały w czyn, a podjęte starania doprowadziły do tego, iż sprawa rewindykacji kościoła stawiała się kwestją najbliższego czasu. Już nawet określono termin oddania świątyni polskiemu księdzu i polskiemu ludowi na jedną niedzielę ubiegłego roku. Na tak uroczystą chwilę rewindykacji kościoła zeszły się wielotysięczne tłumy, na których obliczaniu radość panowała nieopisana i w skupieniu poważnem oczekiwały otwarcia bramy kościoła. Długo czekały i nie zdołały czekać się owej chwili tak dla siebie radosnej. Pomimo, że władze w Lucku zgodziły się na rewindykację, w ostatniej chwili zmieniono postanowienie wskutek starań popa i władzy prawosławnej w Wiśniowcu i w Lucku.

Kościół opieczętowany, lud polski w głębokim ża-

lu i wśród płaczu rozszedł się do swych zagrod, kościół dalej zamknięty i opieczętowany przez cały czas aż po dzień dzisiejszy. Raz tylko lud wiśniowiecki zaległ tawą nieprzejrzaną wnetrze kościoła, gdy kapelan otworzył jego bramy, by odprawić nabożeństwo dla polskiego żołnierza w grudniu ubiegłego roku. I odtąd dalej cisza, dalej kościół zamknięty..

Wczoraj przybyła do Lwowa delegacja włościan z Wiśniowca i udała się bezwzględnie do posła Aleksandra Skarbka, któremu w prostych, serdecznych słowach przedstawiła stan rzeczy prosząc go o zajęcie się tą sprawą. Poseł Skarbek rozpatrzył przedłożone papiery, ilustrujące nieustające zabiegi ludu wiśniowieckiego o rewindykację świątyni i obiecał poczynić odpowiednie starania, ażeby kościół w Wiśniowcu wrócił do dawnych prawowitych właścicieli. Wśród słów, tchnących wdzięcznością dla tych, którzy się ich sprawą zajęli na tutejszym gruncie — opuściła dzisiaj delegacja nasze miasto, by otuchą natchnąć rodaków na kresowych wołyńskich rubieżach.

Ś p. Franciszek Michejda.

W Nawsiu zmarł onegdaj ks. Franciszek Michejda, senior zborów ewangelickich na Śląsku Cieszyńskim. Wiadomość ta rozległa się żalosem cchem po całej Polsce. Schodzi z nim do grobu jeden z najstarszych przywódców ludu polskiego na Śląsku, jeden z pierwszych organizatorów ruchu narodowego w Cieszyńskim. Był on pierwszym na Śląsku zwjastunem i głosicielem idei wszechpolskiej, w najszlachetniejszym słowie tego wyrazie. Wzorowy duszpasterz, znał komity kaznodzieja, działacz narodowy i społeczny w wysokim stylu, polityk o pokroju meża stanu, wspierał stylista — był śp. Franciszek Michejda indywidualnością, przerastającą małe życie śląskie. Tow. inicze, Tow. oszczędności, Maciej szkoła i cały szereg placówek pomniejszych, zawdzięczało powstanie swe i życie jego nieustrudzonej działalności. Działał słowem i piśmem. Był znakomitym mówcą i znakomitym pisarzem. Słowem porwał ludzi, piórem przekonywał nadojporniejszych. Był jednym z najwybitniejszych pisarzy na Śląsku Cieszyńskim.

Od pierwszej chwili wybuchu wojny światowej żył śp. Michejda nadzieją wolnej i zjednoczonej Polski. Zaśna fałszywa nie tknęła go orientacja. Doczekał się chwil wolnej Polski, lecz i... rozdarcia prastarcej ziemi śląskiej, piastowskiej. Po 28. lipca stał się śp. Fr. Michejda złamanym starcem. Jeszcze próbował przyjąć do siebie, jeździł do Pragi, Opawy, ale wyczerpywał się już i tracił resztę sił żywotnych.

Cześć pamięci Wielkiego Obywatela Śląska i Polski!..

Z kraju.

Z KAMIENCA.

Uzupełniając poprzednią korespondencję donoszę, że rozstrzelano jedną z sióstr Winarskich, a mianowicie Helene.

W ciągu grudnia i stycznia rozstrzelano 7 osób, Polaków, prócz wymienionych poprzednio Baczyńskiego i Kuźla Głowaka, który miał sklep galanterji, za paskarstwo i 30 żydów: Gojchmana (Baba) właściciela sklepu bławatnego za ukrycie towarów i za chęć dania łapówki sowieckim urzędnikom, Joachima Wajndmanna za sprzedanie 5 rb. złotych zamordowano w bestjałski sposób, kazano w lochu rozebrać się do naga; Feldmana i Dombickiego za spekulacje itd. Prócz tego rozstrzelano urzędnika banku państwowego Trofimowa za nieuznawanie rządów sowieckich i 4 czerkiesów za nadużycia i łapówki.

Ogłoszono dalej wyjęcie z pod prawa adwokata miejskiego P. Wyrzykowskiego, adwokata N. Mesisa i redaktora „Podolskiego Kraju” Fuksa, uznano ich za wrogów sowieckiego rządu i majątek ich skonfiskowano.

Aresztowano i wysłano z Kamienca miejscowego działacza społecznego Batja za znalezioną pieczętkę żydowskiego komitetu pomocy biednym, b. burmistrza Kilimnika i kooperatora Gandeja, jako szczyrych Ukraińców i Fryda Szymona za spekulacje.

U aptekarzy Ajzenberga i Szragi odbyły się rewizje, pierwszy uciekł, u drugiego odkryto w zamurowanym pokoju moc medykamentów i kosztowności, które wywieziono na ośmiu naładowanych podwodach. Zaareztowany Szrage wraz ze strażą zbiegłi.

Ostatnio aresztowano popa Szmankiewicza, starego protojereja, który był niegdyś zamożnym, a podczas ostatnich wypadków wszystko stracił — jako rosyjskiego nacjonalistę i wywieziono; wywieziono też b. prokuratora sądu wojskowego Potapowa. U adwokata Krojza rewizja trwała 3 dni w poszukiwaniu dolarów, które otrzymał na zapomogi dla żydów, jednakże nic nie znaleziono.

Panuje tu tyfus płamisty. Zmarli: lekarz-kobieta Pawłowska i b. prezes sądu wojskowego pułk. Sawczyński, bardzo poważani w Kamieniu obywatele.

Ciągłe pożary od nieczyszczenia sadzy.

W końcu stycznia odbywały się rewizje w 4 ko-

ściołach i 18 cerkwiach miejscowych. Zabierali utensylia liturgiczne srebrne i złote, wota i wszystkie kosztowności. W katedrze łacińskiej przy rewizji sprofanowano w podziemiach kruchty Przen. Sakramentu, groby biskupów: ks. Mikołaja Dębowskiego, zm. w r. 1757 (w kamiennym sarkofagu), ks. Jana Dombowskiego, zm. w r. 1809, ks. Łukasza Borgiasza Mackiewiczza, zm. w r. 1842 i Mikołaja Górskiego, zmarłego w r. 1855 (w trumnach).

W ormiańskim kościele zabrano cenne wota z relikwiami jubilerskiej roboty XVII w. i różne inne pamiątki. W kościele tym i domach ormiańskich rewizja trwała 3 dni. Zabrano meble i rzeczy Starzyńskich, Pietrażyckiej, siostry profesora i ks. Szyszka.

W cerkwi archijerejskiej (kościół pofranciszkański) zabrano szaty z drogocennymi kamieniami z obrazów.

Z synagog żydowskich zabrano dużo kosztowności srebrnych cennej jubilerskiej roboty XVIII w. i znaleziono obfite składy towarów tu ukrytych, wartości z górą 20 mil. rubli.

W przytulisku dla biednych dzieci zabrano kołdry i koce. Ogłoszono i uskutecznią się rewizycje samowarów i łóżek we wszystkich domach.

Po wsiach zabierają przy pomocy oddziałów krasnoarmiejców zboże, chleb, wszelką żywność, konie, bydło różnego gatunku, drób itd. wszystko wywożą do Rosji.

Dział ekonomiczny.

* Pierwsza garbarnia we Lwowie otwartą i poświęconą została w ub. sobotę w Zamarstynowie przy ul. Ogrodniczej 39. Grono radomskich garbarzy zrzeszonych w „Pierwszej Spółce garbarskiej w Radomiu”, posiadającej olbrzymią fabrykę w Radomiu od r. 1894 założyło filję we Lwowie, poświęcając na ten cel 20 milionów marek i kilku wybitnych fachowców. W sobotę o godzinie 11 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym, na którym obecni byli wszyscy pracownicy garbarni, przedstawiciele władz, reprezentanci sfer przemysłowych i handlowych oraz prasy. O godzinie 12. ks. biskup Twardowski dokonał poświęcenia fabryki poczem wygłosił podniosłą mowę i złożył życzenia pomyślnego rozwoju tej nowej placówki rodzimego przemysłu. Imieniem Spółki dziękował p. Dębowski. Przyczem zaznaczył, że Spółka radomska uważa sobie za obowiązek wyteżenie: wszystkich sił ku podniesieniu rozwoju przemysłu. Na ręce obecnego starosty p. Żeleskiego złożył dyr. Dębowski imieniem Spółki 25 tysięcy Mkp. na plebiscyt górnośląski. Podczas śniadania wydanego przez Spółkę dla licznych gości wygłoszono szereg mów i toastów na pomyślność i cześć dzielnych Radomiaków. Zarząd garbarni spoczywa w rękach pp. Dębowskiego, Żurowskiego, Maksyma i Janiszewskiego, kierownikami technicznymi są: inż. Eryliński i inż. Czesław Müller. Podczas uroczystości zebrano na plebiscyt 12.000 Mkp.

OGŁOSZENIA

NOWO OTWARTY

MAGAZYN

PŁOCIEN I BIELIZNY

Gabryela Żywczaka

we Lwowie ul. Kilińskiego 1. I (obok Kawiarni Wiedeńskiej)

poleca po cenach umiarkowanych

Bieliznę damską, męską i dziecięcą, Pościel, Wielki wybór pończoch i skarpetek. Różne wyroby trykotowe, Markizety, woalki, rękawiczki, szelki, krawaty i t. p. Wszystkie zamówienia na bieliznę i wyprawy słuźne przyjmuje firma do szycia z materiałów własnych i dostarczonych. 539



Z dziejów kampanji żydowskiej przeciw Polsce.

Sir Stuart M. Samuel
o pogromach
w Polsce.

Sprawozdanie Komisji
wysłanej do Polski przez
Sekretarza Stanu dla
spraw zagranicznych W.
Brytanji.

Cena 10 Mk.

Do nabycia w Kantorze
„Słowa Polskiego”
Zimorowicza 11—15.

